Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.

GONIEC KRAKOWSKI 2 Mk.

Redakcya i administr.: Kraków, Dunajewskiego 7, Telefon Nr. 2502.
Biuro miastowe administracyi: Karmelicka 16, Telefon Nr. 2086.

Prenumerata w Krakowie: miesięcznie Mk 56·— Z odnoszeniem do domu oraz na prowincyi miesięcznie Mk 60·— Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Nr. 212. — Rok III. Kraków, czwartek 5 sierpnia 1920. Redaktor naczelny: Dr. Roger Battaglia.

Zerwanie rokowań o rozejm

Warszawa (tel. M.). Korespondent Wasz dowiaduje się z poważnego źródła, że **prowadzone w Baranowiczach rokowania rozjemcze zostały rozbite. Powrót delegacyi polskiej oczekiwany jest jutro. Przyczyną rozbicia pertraktacyi jest żądanie rządu sowieckiego, aby bez zawieszenia broni natychmiast przystąpić do rokowań pokojowych. W związku ze świeżo wyłonioną sytuacyą odbyła się dziś w południe w Belwederze konferencya szefa sztabu gen. Rozwadowskiego z Naczelnikiem państwa.**

Rząd sowiecki chce równocześnie pertraktować w sprawie rozejmu i pokoju.

Warszawa (PAT). Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje:

Rząd polski otrzymał w ciągu nocy radio od delegacyi wysłanej do Baranowicz, która zawiadomiła, że **dowództwo frontu sowieckiego oznajmiło jej, iż rząd sowietów żąda jednoczesnych rokowań o zawieszenie broni i o pokój, — przytem proponował dzień 4 sierpnia jako datę rozpoczęcia rokowań w Mińsku, żądając równocześnie przysłania na tę datę nowej delegacyi, zaopatrzonej w odpowiednie pełnomocnictwa, którąby była upoważniona do rokowań pokojowych.**

Jest rzeczą widoczną, że rząd sowietów chce rokowania o zawieszenie broni przedłużyć, w nadziei **opóźnienia pomocy naszych sprzymierzeńców.** Oczywiście data 4 sierpnia jest nierealną, ponieważ jest fizyczną niemożliwością, aby delegacya, zaopatrzona w takie szerokie pełnomocnictwa, jak tego domaga się rząd sowietów, mogła być na czas przygotowaną i mogła przy braku komunikacyi przyjechać do Mińska. Zresztą **rząd musi oczekiwać przed wysłaniem nowej delegacyi sprawozdania delegacyi poprzedniej.**

Szczegółowy komunikat w tej sprawie jeszcze będzie wydany.

Bolszewicy nie pozwolili delegacyi polskiej porozumieć się z rządem w Warszawie.

Warszawa (PAT) Wydział prasowy min. spraw zagranicznych komunikuje: Na protest delegacyi naszej w Baranowiczach z **powodu odcięcia jej od komunikacyi z Warszawą,** nadeszła **następująca odpowiedź:**

„Warszawa, minister spraw zagranicznych Sapieha, dnia 2 sierpnia. Protest zawarty w komunikacie delegacyi panów, datowany z Baranowicz z dziś rano jest **rezultatem pożałowania godnego nieporozumienia (?)** Rząd rosyjski **zgoła nie chciał przeszkadzać korespondencyi waszej delegacyi z waszym rządem,** lecz chciał tylko zwrócić uwagę waszej **delegacyi na właściwe brzmienie naszego żądania,** które dotyczy nie tylko przedstawienia dostatecznych pełnomocnictw pochodzących od centralnego rządu polskiego, ale także odnoszą się do **zakresu ich pełnomocnictw, które powinny również obejmować rokowania pokojowe.** Nigdy nasz rząd nie chciał i nie chce pogwałcić prawa waszej delegacyi swobodnego komunikowania się ze swoim rządem. Komisarz ludowy dla spraw zagranicznych Cziczerin.

Przewrotna taktyka bolszewików.

Warszawa (Tel. M.) **Polska delegacya rozejmowa opuściła już Baranowicze i znajduje się po polskiej stronie frontu.** Jest to następstwem przewrotnej taktyki komisarzy sowieckich, którzy głosząc światu o swoich intencyach pokojowych równocześnie nie zaniedbują niczego **aby nie dopuścić do zaprzestania przelewu krwi i wszczęcia rokowań pokojowych.** Inaczej komentować nie można żądania Moskwy aby **rokowania o rozejm na froncie prowadzone były równocześnie z rokowaniami pokojowem'.** Wyznaczenie daty 4 sierpnia dla rokowań pokojowych a więc uniemożliwienie jakichkolwiek przygotowań do wyjazdu delegatów jeszcze bardziej **przekonuje o złej woli.** Jak rząd polski zareaguje na to postępowanie komisarzy sowieckich jest na razie pod znakiem zapytania.

W ciągu wtorku nie odbyło się posiedzenie rady ministrów ani też posiedzenie rady obrony państwa. Oczekiwane są dopiero one w ciągu środy. Jedynie **Naczelnik państwa konferował we wtorek dłuższy czas z szefem sztabu generalnego generałem Rozwadowskim.**

Zerwanie rokowań w świetle bolszewickiem.

Warszawa (Tel. M. Stacya radiotelegraficzna warszawska przejęła radio prasowe wewnętrzne wysłane przez rząd sowiecki. Datowane jest ono z dnia 2 sierpnia z Moskwy i w następujący sposób wyjaśnia z punktu widzenia sowieckiego sprawę rozejmu i pokoju: Po odrzuceniu przez Rosyę angielskiego pośrednictwa rząd polski zaproponował Rosyi niezwłoczne zawarcie rozejmu. Rząd rosyjski zaproponował Polsce przysłanie upełnomocnionych delegatów. Delegacya polska przedłożyła dnia 1 sierpnia w Baranowiczach delegatom rosyjskim pełnomocnictwa dowództwa polskiego **wyłącznie dla pertraktacyi o rozejm.** Delegaci rosyjscy oświadczyli, że zgodnie z pierwotną propozycyą rządu polskiego **niezbędne są pełnomocnictwa rządu polskiego nie tylko do podpisania rozejmu, ale i dla podstawowych warunków pokoju, co stanowi najważniejszą gwarancyę bez której nie można zawrzeć rozejmu.** Delegacyi polskiej zaproponowano, aby się zwróciła do swego rządu w sprawie takich pełnomocnictw, aby **dnia 4 sierpnia** mogło się odbyć spotkanie upełnomocnionych delegatów w Mińsku Litewskim. Delegacya polska odpowiedziała, że zmuszona jest wrócić do Warszawy, aby przedstawić sprawę swemu rządowi. **Dnia 2 sierpnia delegacya polska wyjechała do Warszawy.**

Zerwanie rokowań.

Kraków, 4 sierpnia.

Polska delegacya rozejmowa wraca do Warszawy. Przywozi ona wiadomość, że **rokowania** w Baranowiczach zostały przerwane, czy raczej zerwane wskutek stanowiska delegatów sowieckich, którzy nie chcieli rokować o rozejm, lecz odrazu, bez wstrzymań kroków wojennych, rozpocząć układy pokojowe. Jasnem jest, że nasi reprezentanci wojskowi, z natury rzeczy mieli ograniczone kompetencye, niemogli więc na ten warunek przystać. Po swoim powrocie zdadzą oni sprawę Naczelnikowi państwa, poczem na sze sfery kierownicze powezmą dalsze decyzye.

Tak się przedstawia obraz sytuacyi wedle depesz nadeszłych w ciągu dnia.

Spróbujmy ją dokładniej zanalizować.

Przedewszystkiem stwierdzić należy, że postępowaniem swem udowodnili bolszewicy, iż nie mają wcale zamiaru traktować na seryo propozycyi o zawieszenie broni. Chcą oni wyzyskać swą chwilową przewagę militarną aż do ostatecznych granic. Rokowania pokojowe, wszczęte i prowadzone przy dalszem trwaniu zapasów orężnych, byłyby wprost absurdem. Najdrobniejszy sukces uzyskany przez wojska sowietów wzmógłby ich żądania i ich nieustępliwość. Zachodzi przytem ogromne prawdopodobieństwo, że rokowania te prowadzone byłyby ze strony bolszewickiej tylko dla formy, bez istotnego zamiaru ich sfinalizowania. Mydliliby oni oczy zagranicy swoją rzekomą gotowością pokojową, agitowaliby tym „faktem" wśród społeczeństwa polskiego, a równocześnie dążyliby za wszelką cenę do złamania naszego oporu, zajęcia stolicy państwa i stworzenia tam fikcyi „polskiego rządu sowietów".

Ostatnie kroki delegatów bolszewickich nie były dla nas niespodzianką. W szczerość chęci pokojowych u naszych przeciwników nie wierzyliśmy zbytnio od pierwszej chwili. Natychmiast po odpowiedzi sowietów na naszą notę rozejmową, odpowiedzi pozornie akceptującej naszą propozycyę, zwracaliśmy na tem miejscu uwagę na pewien podejrzany ustęp sowieckiej radio-depeszy. Ustęp ten powiadał, że delegaci sowieccy otrzymają pełnomocnictwa „do rokowań o rozejm i przygotowanie pokoju". Pytaliśmy wówczas, co oznaczają te ostatnie słowa i czemu należy przypisać, że kwestyę wchodzącą par excellence w zakres działania dyplomacyi mieliby załatwiać czy też „przygotować" wojskowi. Obawa, że mamy tu do czynienia z jakimś wybiegiem zmierzającym do zerwania rokowań wysuwała się samorzutnie na plan pierwszy.

Stanowisko delegatów sowieckich w Baranowiczach jest jednakże bardzo charakterystyczne także i z innych powodów.

Oto Cziczerin zgodził się niedawno w radio-depeszy do Anglii na konferencyę pokojową w Londynie, zawiadamiając w niej równocześnie Lloyd George'a, że sowiety spełniły jego pierwszy warunek tj. podjęły rokowania rozejmowe z Polską. Lloyd George wziął ustęp o rokowaniach rozejmowych za dobrą monetę i skłonny był — początkowo bez zastrzeżeń — do dalszej

dyskusyi z Krasinem i Kamieniewem. Wskutek nacisku Milleranda uzależnił on jednak w swej odpowiedzi dalsze rokowania z Rosyą od przyznania przez Rosyę kompetencyi obrad londyńskich do pertraktacyi w sprawie pokoju polsko-rosyjskiego. Odpowiedź Bolszewii jest dotąd nieznaną. Wiemy tylko, że Krasin i Kamieniew zjechali już do stolicy brytyjskiej.

Wypadki dni ostatnich powinny przekonać Lloyd George'a i wogóle polityków zachodu, że Rosya sowiecka okłamała ich w sprawie rozejmu z Polską i że nie myśli ona załatwić sprawy pokoju z Polską namiędzynarodowej konferencyi, z udziałem koalicyi. Winny one wreszcie raz otworzyć oczy tych mężów stanu na imperyalistyczne zapędy bolszewików.

Sytuacya stworzona przez zerwanie rokowań i dalszy pochód wojsk sowieckich w głąb Polski jest istotnie jasną, jasną dla nas i dla koalicyantów.

Najbliższe dni i tygodnie to okres walki o istnienie niepodległego państwa polskiego.

Należy mieć nadzieję, że rząd i społeczeństwo polskie z jednej, a koalianci z drugiej strony — wyciągną z sytuacyi tej wszelkie konsekwencye. Polska nie zaniedbuje niczego co prowadzić może do pokoju — musi wydobyć z siebie wszelkie energie,ześrodkować je, i zdobyć się na potężny czyn samoobrony; koalicya zaś musi sobie powiedzieć niedwuznacznie, że „casus foederis“ już zaszedł i, że gwarantowana uroczyście niepodległość Polski jest zagrożona w swych podstawach, zaprzestać dyplomatycznych rozhoworów z Krasinami i Kamieniewami i zabrać się naprawdę do energicznej akcyi pomocy. **Męskie stanowisko społeczeństwa polskiego wzmocnienie oporu na froncie przez nowe kadry ochotnicze i szeroko pojęty pobór przymusowy, tudzież wyjście ententy z rezerwy może jeszcze wprowadzić sytuacyę na tory pokojowe.** Czas półśrodków skończył się; gra idzie o tak wielką stawkę, że trzeba się zdobyć na największe wysiłki i najbardziej stanowcze decyzye.

■ ■ ■

Lloyd George nie przyjął Kamieniewa i Krasina

Paryż (PAT). „Matin“ dowiaduje się z Londynu, że **Lloyd George odmówił przyjęcia Kamieniewa i Krassina przed zawarciem rozejmu na froncie polskim. „Excelsior“ komunikuje, że delegaci rosyjscy zaopatrzeni są w obszerne pełnomocnictwa dla wzięcia udziału w konferencyi londyńskiej.**

Zwycięskie walki armii polskiej na całym froncie.

Rozbicie 18 dywizyi bolszewickiej. — Osaczenie konnej armii Budiennego w rejonie Brodów. — Zdobycie znacznych łupów w jeńcach i materyale wojennym.

Warszawa (PAT). Komunikat sztabu generalnego wojsk polskich z dnia 3 sierpnia:

Na północy w okolicy Kolna i na przedpolu rzeki Szkwy utarczki patroli wywiadowczych. Załoga fortu w Łomży odparła po bohatersku wszystkie ataki bolszewickie. Na południowy zachód od Łomży oddziały grupy pułkownika Łuczyńskiego rozbiły 18 dywizyę bolszewicką, która przeprawiła się przez Narew pod Drozdowem, wzięły 500 jeńców, 6 armat i 400 wozów. Między Narwą a Bugiem na linii Zambrowa, Jabłonki i Ciechanowca uporczywe walki. Pod Ciechanowcem w brawurowym kontrataku pierwsza dywizya litewsko-białoruska wzięła 200 jeńców, 8 karabinów maszynowych i tabor jednego pułku piechoty bolszewickiej.

Na Bugu od Drohiczyna aż do Brześcia również zacięte walki. W rejonie Janowa oddziały nasze atakują grupy bolszewickie, które zdołały przejść na południowy brzeg rzeki. Dalej na południe brzeg Bugu w naszem posiadaniu.

Na zachód od Łowla, w rejonie Sokala, oddziały nasze odparły ataki nieprzyjacielskie.

W rejonie Brodów bitwa z konną armią nieprzyjacielską trwa dalej. Według wywiadów lotniczych przeciwnik osaczony przez nasze oddziały, stara się wycofać w kierunku na Krzemieniec. W ręce nasze wpadła znaczna zdobycz. Szczegółów jeszcze brak.

Na Serecie, w rejonie Mikulińiec, oddziały nasze toczą bitwę z nieprzyjacielem, który za wszelką cenę dąży do przerwania się na zachód. Brawurowa kontrakcya, osobiście prowadzona przez pułkownika Januszajtisa, rozwija się nadal pomyślnie. W ciągu dnia wczorajszego oddziały nasze zdobyły tam 23 karabiny maszynowe i wzięły znaczną ilość jeńców

Naczelne dowództwo wojsk polskich, sztab generalny.

Generał Haller osobiście prowadzi kompanie do szturmu.

Warszawa (PAT). Jak podają dzienniki, podczas objazdu odcinków bojowych nad Bugiem gen. Haller znalazł się na terytoryum **zajmowanem przez dwie kompanie, pod dowództwem tylko starszego żołnierza, a ostrzeliwanem gęsto ogniem nieprzyjacielskim** z sąsiedniego lasu. **Generał objął osobistą komendę,** zarządził obwarowanie pozycyi i kontratak. Oddziały ruszyły naprzód i **w brawurowym wypadzie odparły nieprzyjaciela z zajmowanych pozycyi.** Obecność generała Hallera na froncie i nawiązanie z nim i ze sztabem jego bezpośredniej łączności przez poszczególne oddziały, **ogromnie podniosła ducha walczącego żołnierza.**

Konsolidacya armii polskiej.

Paryż (PAT). Prasa francuska omawia z żywem zadowoleniem ostatnie wiadomości z frontu polskiego, wyrażając pogląd, że **armia polska zdaje się konsolidować** i że z tego powodu **posuwanie się naprzód armii czerwonej staje się co raz bardziej utrudnionem.** "Matin" daje wyraz przekonaniu, że północno-wschodnia armia polska, znajdująca się pod komendą gen. Hallera, którego wielkie cnoty wojenne są znane, **powstrzyma w najkrótszym czasie dalszy pochód bolszewików.** Takim jest również pogląd kompetentnych czynników koalicyjnych. Omawiając sprawy Europy wschodniej, "Matin" dodaje, że Niemcy mają niejako do wyboru już to niewątpliwy chaos, jaki musiałby zapanować po wkroczeniu wojsk sowieckich do Niemiec, bądź też przyjąć na siebie **dający się znieść ciężar wykonania warunków traktatu pokojowego.** Tenże dziennik donosi, jakoby w ostatnich dniach wystąpiono w pewnych kołach z propozycyą, aby uzbrojenie, które Niemcy mają oddać Francyi, **przekazane zostało bezpośrednio do dyspozycyi komisyi alianckiej, bawiącej w Polsce.** Dziennik ten poleca wzięcie tej propozycyi pod uwagę, **jako wyjście praktycznego i nadającego się do poważnego traktowania.**

Misya koalicyjna zażądała 800 oficerów dla Polski.

Nauen (PAT) Radio. Pierwsze sprawozdanie francusko-angielskiej komisyi wojskowej w Polsce, zaleca wysłanie amunicyi do Polski, użycie **800 francuskich, a 200 angielskich oficerów, tudzież przegrupowanie armii polskiej i wysłanie przez Francyę amunicyi dla Polski przez Gdańsk.**

Rumunia nie zarządziła mobilizacyi.

Wiedeń (Tel. wł.) Odnośnie do doniesienia jugosłowiańskiego biura prasowego **o mobilizacyi Rumunii tutejsze poselstwo rumuńskie dementuje te wiadomości jak najkategoryczniej.** Również doniesienie o wyjeździe **króla do Belgradu** celem rzekomego starania się o pomoc przeciw bolszewikom nazywa poselstwo **wymysłem.**

Finlandya podjęła na nowo rokowania z sowietami.

Kopenhaga, 3 sierpnia.

Z Helsingforsu nadeszła wiadomość, że dnia 28 lipca rozpoczęły się ponowne rokowania fińsko-bolszewickie.

Stany Zjednoczone wezmą udział

w Konferencyi w Londynie.

Londyn (PAT) Havas. „Times“ donosi z Waszyngtonu, że prez. **Wilson zgodnie z życzeniem Francyi postanowił przysłać na konferencyę londyńską upełnomocnionego delegata Stanów Zjednoczonych.**

Prez. ministrów Witos we Lwowie.

Lwów. (PAT) **Wczoraj przybył do Lwowa prezydent ministrów Witos** w towarzystwie ministra poczt i telegrafów Stesłowicza. Na dworcu kolejowym oczekiwali go generalny delegat, wiceprezydent namiestnictwa, dowódca armii gen.-por. Iwaszkiewicz, dowódca okręgu generalnego z szefem sztabu, szef misyi francuskiej, szef misyi rumuńskiej, prezydyum miasta, naczelnicy władz państwowych. Generalny delegat przedstawił prezydentowi ministrów osoby, które przybyły na jego powitanie. Na ratuszu odbyło się uroczyste posiedzenie Rady m. Lwowa. Radni przybyli w komplecie. — Prezydent miasta Neumann podziękował prezydentowi ministrów, że w tak ciężkiej chwili przybywa do Lwowa, który jest mu szczerze za to wdzięczny, widząc w tem dowód, że prezydent ministrów dba usilnie o **wschodnią połać państwa i o losy Lwowa.**

Prezydent min. Witos odpowiedział: Rząd ten, który powstał wśród niesłychanie ciężkiego położenia, w jakiem się znalazło państwo polskie, nie jest może w całości wyrazem woli całego społeczeństwa, nie jest ostatnim wyrazem demokracyi tych ziem i ludności, na których państwo polskie musi i powinno być zbudowane i na których oprze swój byt w przyszłości. **Zrobiło się to, co można było zrobić. Idzie o to, aby obronić granice i utrwalić byt Rzeczypospolitej.** Zgodny wysiłek społeczeństwa, odpowiednio i w porę użyty, może doprowadzić do tego, że **wróg nie postąpi ani o jedną piędź ziemi bliżej.** Jeżeli idzie o tę ziemię, którą najwięcej kochamy, my, którzy stąd pochodzimy, a specyalnie jeżeli chodzi o Lwów i z nim silnie **związaną nietylko Galicyę wschodnią,** ale i Polskę całą, to przyjmijcie panowie to zgodne pragnienie i życzenie rządu zrobienia wszystkiego, co tylko będzie w jego mocy, **aby wroga nietylko od Lwowa, ale i od granic tego kraju jak najdalej odsunąć.** Już sam Lwów zrobił wszystko co było możliwe. **Lwów zdziałał tyle, że może świecić całej Polsce przykładem.**

Po posiedzeniu na ratuszu udał się prezydent ministrów do koszar oddziałów ochotniczych przy ul. Zamarstynowskiej, gdzie zabawił dłuższy czas wśród żołnierzy odbywających wyszkolenie wojskowe.

Popołudniu przyjmował prezydent ministrów w dalszym ciągu deputacye, między innymi deputacyę wójtów gmin powiatu lwowskiego, Polaków i Rusinów, reprezentujących 124 gmin. Prezydent ministrów wygłosił do nich dłuższe przemówienie, na które odpowiedział wójt Sroka z Siemianówki.

Wieczorem przyjmował prezydent ministrów przedstawicieli prasy, którym udzielał wyjaśnień o ogólnym położeniu państwa. O godz. 8 wieczorem odjechał prezydent ministrów z powrotem do Warszawy.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

Dyktator Zadnieprza.

Batko Machno i jego armia. — Sojusze Machny. — Wieści o jego połączeniu się z Wranglem.

Kraków, 4 sierpnia.

(!) Przed paru dniami w prasie pojawiła się wiadomość, iż t. zw. „batko" Machno ze swą armią w sile 200.000 (!) ludzi połączył się z wojskami generała Wrangla w celu prowadzenia wspólnej walki przeciwko bolszewikom.

Rzecz prosta, że złączenie się „batki" Machny z armią Wrangla mogłoby mieć duże znaczenie dla przebiegu walk z bolszewikami (aczkolwiek cyfra 200.000 jest niesłychanie przesadzona Red.). Gdy się jednak zda sobie sprawę z rodzaju typu, jaki przedstawia Machno, musi się odrazu patrzeć sceptycznie na trwałość takiego sojuszu i uświadomić sobie, że jeśli nawet istotnie sojusz taki doszedł do skutku, byłby on zjawiskiem efemerycznem.

„Batko" Machno to ataman-watażka, duch niespokojny, niesforny, człek chodzący luzem, nie uznający żadnych z nikim związków, działający wyłącznie pod wpływem swych fantazyi, swego chwilowego widzi mi się. Wojsko jego przenośne, armia posuwa się na wozach, raz tu, raz tam, stosownie do kaprysu atamana. — Jądro stałej jego armii, wyposażonej zresztą w mnóstwo karabinów maszynowych, wynosi zaledwie około 10 tysięcy ludzi; siła ta czasami, zależnie od napływu ochotnika, wzrasta znacznie, nawet do 100 tysięcy ludzi; trwa to jednakże krótko, rzec można przez chwilę i znowu na przemianę redukuje się do drobnej stosunkowo garstki.

Ataman Machno, człowiek lat 35—40, średniego wzrostu, o twarzy pociągłej, bystrych oczach i długiej brodzie, z zawodu nauczyciel ludowy, jest wprost bożyszczem ludu na całej Jekaterynosławszczyźnie. Gdy we wsi zjawia się ktoś i powoła się na „święte imię" Machny, odrazu otwierają się przed nim wszystkie podwoje, odrazu zaopatruje się we wszystko, czego zapragnie. Chłopi w razie potrzeby ukrywają żołnierzy Machny i wstępują masowo do jego szeregów, nie na długo co prawda, opuszczają go bowiem już po paru tygodniach, z chwilą gdy dana „wyprawa" atamana dobiega końca.

Machno ma swój specyalny sposób działania: gdy chce n. p. zaopatrzyć się w amunicyę, a dowie się, że zapasy jej, przeznaczone czy dla Wrangla, czy Denikina, czy wojsk sowieckich, wszystko jedno zresztą dla kogo, znajdują się w tem lub innem miejscu, Machno wyrusza na zdobycie owej amunicyi. Po drodze, w każdej wsi przyłączają się doń chmary chłopów, a osiągnąwszy upragnioną zdobycz, doprowadziwszy do celu, odpadają stopniowo, na ich zaś miejsce, w razie jakiejś nowej wyprawy, przychodzą nowi i znowuż przez czas jakiś towarzyszą wiernie swemu władcy.

Na przeciąg lata Machno rozpuszcza w znacznej części swą armię; chłopi idą do robót polnych. Tak jest też prawdopodobnie obecnie (dlatego też wątpimy w autentyczność cyfry 200.000), co nie wyklucza, że po przejściu żniw, za jakieś parę tygodni, cała ludność Zadnieprza może znowuż przyłączyć się do Machny.

„Batki" zasada: co na drodze — to nieprzyjaciel! Z animuszem, którego nie powstydziłaby się kompania Kmicicowa, z kawalerską fantazyą ograbia on z amunicyi i zapasów tak Denikina, jak Wrangla, jak i bolszewików. Nie zależy mu na żadnych operacyach strategicznych. Przebiega za jakiś upatrzonym celem 200, 300 do 500 kilometrów, bezpieczny, bo wie, że po drodze nijakiej władzy nie wyda go chłop, który sprzyja mu bez granic. Gdy dowie się, że oddział jakiś gotuje się przeciwko niemu, zjawia się tam na miejscu, rozbija w puch wrogi oddział i bierze łupy pełną garścią.

Gdy raz Denikincy wyruszyli na wielką przeciw niemu wyprawę, zniszczyli Hulaj Pole, które było wówczas stolicą Machny, jego jednakże nie schwycili, Machno bowiem cofnął się do obozu, a w miesiąc później rozbił Denikinców partyami.

Twierdzono, że przed niedawnem „batko" zdobył Jekaterynosław, wiadomość to fałszywa; nie mógł bowiem zdobyć miasta, w którem od dawna rezyduje przez parę miesięcy w roku. Od lat 3 jest Machno panem całej Jekaterynosławszczyzny, a mimo, że w Jekaterynosławiu stale przebywają bolszewicy, Machno przychodzi tam kiedy zechce. Na wieść że idzie groźny „batko", władze bolszewickie uciekają przerażone, nie mając siły oprzeć się armii Machny, który zainstalowuje się w Jekaterynosławiu, potem mając znów jakiś „wypad" na oku, opuszcza miasto, do którego po paru tygodniach bezkrólewia wracają z powrotem bolszewicy.

Głosząc się otwarcie „anarchistą", Machno gdy wie, że bolszewicy zbyt duże siły przeciwko niemu koncentrują, łączy się z Denikinem lub Wranglem i bije bolszewików, gdy sytuacya układa się przeciwnie, zawiera sojusz z bolszewikami i bije Denikinowców. Na tej tylko podstawie zapewne połączył się obecnie na krótką metę z młodym, energicznym, choć pozbawionym wybitnej indywidualności dużkownikiem Wranglem, który ostatnio odniósł wielki sukces rozbijając duży oddział konnicy bolszewickiej, dowodzonej przez znanego partyzanta bolszewickiego Żłobę.

Wskrzeszenie ukraińskiej partyi radykalnej w Galicyi.

Zasadnicza zmiana stosunku do Polaków. — Tendencye ugodowe.

Lwów, 3 sierpnia.

Jak nas informują, od kilku dni toczą się rokowania w celu **reaktywowania dawnej ukraińskiej partyi radykalnej.** Na czele jej, miałby stanąć jeden z jej pierwszych założycieli dr Seweryn Daniłowicz, a gorliwym propagatorem tej akcyi jest znany dziennikarz publicysta i poeta p. Sydir Twerdochlib.

Partya ta o tyle zmieniłaby swój dawny program, że w stosunku **do Polaków dążyłaby do wyszukania drogi porozumienia i współżycia bratniego.**

Założyciele partyi konferowali już w tej sprawie z gener. delegatem dr Gałeckim. Akcya ta godna poważnego rozważenia wskazuje, że p. Petruszewicz i tow. nie objęli jeszcze w swój wyłączny monopol, polityki ukraińskiej.

Pomorze garnie się pod sztandary.

Toruń, 3 sierpnia.

Na Pomorzu Wydział Propagandy Armii Ochotniczej rozwinął energiczną działalność za pomocą **wieców, prywatnych pogadanek** oraz przez założenie **Komitetów obywatelskich.** W poszczególnych miejscowościach akcya przedstawia się następująco.

Chojnice. W dniu 24 lipca, w Chojnicach, w sali Januszowskiego o godz. 7 wieczór odbył się wiec pod przewodnictwem burmistrza miasta p. Sobierajczyka. Na sali obecnych było 400 osób. Przemawiali por. Hoffman i Frączkowski. Po wiecu zgłosiło się bardzo wielu ochotników. Oprócz tego utworzono komitet, który rozwinie dalszą działalność propagandystyczną.

Czersk. W dniu 25 lipca z powodu odpustu w Czersku, zgromadziła się w Czersku bardzo wielka ilość okolicznych mieszkańców. Zjechały się z pobliskich miasteczek Drużyny Strzeleckie. Było to właściwie święto Drużyn Strzel. i przegląd sił. Wykorzystano to zbiorowisko ludzi i urządzono pod gołem niebem wiec na rzecz Armii Ochotniczej. Całą akcyą zwołania wiecu zajmował się p. Kopicki, dzielny i energiczny Komendant okręgu. Przemawiali pp. Hoffman i Frączkowski. Przemowy te wywołały entuzyazm i zapał. Po wiecu o godz. 5 urządzono werbunek z bardzo dobrym rezultatem a o godz. 7 wieczorem, uproszono miejscowych obywateli celem założenia miejscowego komitetu obywatelskiego. Prezesem wybrano dra Zielińskiego, wiceprezesem burmistrza p. Rączkowskiego, sekretarzem p. Perteka. Komitet z całą energią zabrał się do dalszej pracy propagandystycznej i natychmiast rozwinął działalność. Uzalano się tylko na miejscowego proboszcza Niemca ks. Szprengela utrudniał bowiem całą agitacyę na rzecz państwa i AO.

Sępolno. W dniu 26 lipca w Sępolnie po wstępnych pertraktacyach z miejscowymi obywatelami założono komitet obywatelski na czele którego stanął jako prezes dyrektor Mejsner, zastępca p. Niewiada, sekretarz Sowiński, skarbnik ks. Wojciechowski. W komitecie sępolskim pozostawiono zapał i entuzyazm. Zabrano się natychmiast do dzieła. Komitet ten obejmuje miejscowości: Sępolno, Kamień, Radomsk, Mała i Duża Wiśniewka, Mały i Duży Latoń, Ko-

Z OPERETKI.

OPERETKA MIEJSKA: „Królowa róż", operetka Leoncavalla. — Ustąpienie Henryka Millera, tenora operetki.

W światku teatralnym senzacya za senzacyą: W powszechnym senzacyjny „Dżems" (w przygotowaniu „Sherlok Holmes"), w Bagateli jeszcze senzacyjniejsi „Kochankowie". I operetka nie pozostała w tyle w tych wyścigach: operetka (!!) Leoncavalla. Czyż może być coś więcej frapującego w świecie muzycznym? — Twórca „Pajaców", „Cyganeryi", „Zary" i kilku innych poważnych oper — zniżył się do poziomu sztuki muzycznej i gdzie Offenbach kankanuje i Johann Strauss szaleje w zawrotnym walcu? Czy nie senzacya?

Na szczęście dla Leoncavalla i jego przeszłości można śmiało stwierdzić, że maestro nie dostroił się ani do tonów ani tempa Straussów, Milloeckerów i Leharów i sławy ich nie zaćmi podobno.

Libretto „Królowej róż" opiewa w dość banalny sposób romantyczne czy fatastyczne dzieje serca młodego królewicza zakochanego w kwiaciarce. Rzecz nie nowa, naiwna i nie grzesząca ani wielkim humorem ani lekkością.

Cóż powiedzieć o muzyce — o muzyce Leoncavalla? Jest tam elegancya i pewna subtelność, jest i coś z poważnej opery — tylko niestety! — bardzo mało z operetki, gdyż walc — po za tem zręczny i dość melodyjny, nie usprawiedliwia tytułu „operetka" i stoi daleko po za twórczem natchnieniem wielkich mistrzów lekkiej muzyki.

Pani Preidl-Ostoja śpiewała kwieciarkę bardzo poprawnie i jako aktorka dawała sobie świetnie radę, co tem godniejsze uznania, ile że p. Ostoja jest śpiewaczką operową, gdzie gra aktorki zazwyczaj na drugim planie pozostaje.

P. Ostrowski (książę) ma głos dźwięczny i dykcyę dobrą. Jeżeli młody artysta opanuje trudności techniki aktorskiej — można mu wróżyć karyerę w operetce.

Reszta artystów grała i śpiewała bez zarzutu, choć w tempie nieco za wolnem. Wystawa operetki staranna, orkiestra spisała się dobrze.

Operetka miejska rozstała się (daj Boże, by nie na długo!) z jednym z najsilniejszych swych filarów, p. Henrykiem Millerem, świetnym tenorem, który pozyskany został na bieżący sezon przez dyrekcyę poznańskiej opery.

H. Miller stawiał pierwsze kroki na scenie lwowskiej, gdzie przez 6 lat z rzędu pracował. Najwybitniejsze jego partye to Canio w „Pajacach", Gora (M. Butterfly), Opowieści Hoffmana (partya tytułowa), Baron cygański, Róża Stambułu, Domek 3 dziewcząt i w. in.

Jeden z najlepszych uczni Myszugi — dźwigał w Krakowie przez 4 i pół lat cały repertoar operetkowy i wespół z p. Krajewską i p. Harasimowicz zasłużył się wielce dla naszej operetki.

Dziś — poczucie własnych sił i szlachetna ambicya artystyczna skłoniła Henryka Millera do odrzucenia świetnych warunków ofiarowywanych mu przez tut. dyrekcye i przerzucenia się do repertoaru wyłącznie operowego. Zaangażowany do Poznania jako pierwszy tenor będzie tam na pierwszy raz śpiewał Radamesa w „Aidzie", następnie zaś kreuje główną partyę w „Martwych oczach" D'Alberta.

Henryk Miller zostawia po sobie pamięć wybornego artysty, sumiennego pracownika a zarazem i wdzięczność ze strony polskiego żołnierza, dla którego bezinteresownie niósł w ofierze swój talent, śpiewając tyle razy i w Teatrze żołnierskim i po szpitalach wojskowych.

K. Krumłowski.

——0——

mirów. W akcyi propagandystycznej bierze miej scowy komendant W. P. pułk. Gawroński i starosta Krause czynny udział.

Starogard. 27 lipca. W Starogardzie zwołano kilkunastu obywateli i założono komitet. Prezesem obrano p. Sobieckiego, zastępcą p. Gedka, sekretarzem p. Słomkę, skarbnikiem p. Stegmana, gospodarzem p. Gaszkowskiego. Zwołano wiec. Miejscowi kupcy samorzutnie złożyli na rzecz A. O. 40.000 M. Dysponować tą kwotą będzie komitet miejscowy.

Przy wszystkich komitetach, które mają na celu werbunek oraz propagandę i podnoszenie ducha narodowego, utworzone zostały składnice na dary dla A. O.

Piece. Zwołano również wiec w Piecach pow. Starogardzki, który odbędzie się w niedzielę dn. 1-go sierpnia.

Tuchola. W dniu 27 lipca w Tucholi założono komitet obywatelski tymczasowy. Prezesem został p. Pacar, urzędn. w kwatermistrzowwie obozu.

Przygotowania Węgier do wojny z Bolszewią.

Telegram własny „Gońca Krakowskiego".

Wiedeń, 3 sierpnia.

(k.) „Arbeiter Zeitung" pisze: Jak się dowiadujemy z zupełnie wiarygodnego źródła, **w Budapeszcie czyni się gorączkowe przygotowania do wojny, które rozpoczęto powołaniem pod broń oficerów rezerwowych.** Wieść ta została potwierdzona także z innej miarodajnej strony, tak, że jej prawdziwość nie ulega kwestyi. Według opinii kół wtajemniczonych, mobilizacya oficerów rezerwowych jest **zarządzeniem przygotowawczem do wojny.**

Brak administracyi skarbowej w Królestwie— jedną z głównych przyczyn bierności naszego budżetu.

(Od naszego ekonomicznego korespondenta).

Warszawa, 3 sierpnia.

Zasadą polskiej skarbowości współczesnej stało się branie podatków i poborów od tych, co je płacić chcą i co płacą je chętnie, tych zaś, co płacić nie chcą i od opłat uchylają się, zostawić w spokoju. Rezultatem tej taktyki są cła i wszelkie podatki pośrednie, co się zaś tyczy podatków bezpośrednich, to tych właściwie tak dobrze, jak niema u nas. Mówimy naturalnie o b. Kongresówce, gdyż w Małopolsce i w Poznańskiem stosunki są inne i to znacznie lepsze. W Kongresówce Sejm może sobie ustanowić najprzeróżniejsze podatki bezpośrednie, ale to nikogo nie dotyczy, gdyż rząd nie rozporządza aparatem, któryby mógł i umiał po pierwsze wyznaczyć obywatelom, ile każdy ma płacić, po drugie dany podatek ściągnąć. Rząd nasz dotąd nie zdążył jeszcze organizować jak należy urzędów skarbowych i Kongresówka jest wzorem organizmu państwowego, obchodzącego się bez tego chyba najpotrzebniejszego aparatu.

Przyczyny tak smutnego stanu rzeczy są dosyć proste. W roku 1915 wszystkie urzędy skarbowe rosyjskie, wraz z personalem, archiwami, księgami zostały ewakuowane do Rosyi. Okupanci włączyli skarbowość do cywilnego zarządu okupacyi wojskowej i zarządzali krajem przy pomocy własnego personalu, który wraz z wojskiem po dniu 12 listopada 1918 r. wyniósł się do Niemiec. Tym sposobem Królestwo Kongresowe okazało się w bardzo przykrem położeniu, nie mając ani wzoru organizacyi, ani odpowiednio wyszkolonego personalu. Chociaż Polacy, którzy zajmowali stanowiska w skarbowej służbie rosyjskiej, pomału wrócili do kraju, ale po pierwsze wracali stopniowo, po drugie byli to wyłącznie niżsi urzędnicy, nie mający pojęcia o całokształcie organizacyi służby. W rezultacie rząd chwycił się takiej metody. Skorzystawszy z tego, że w każdym powiecie prawie pozostało po paru Polaków z wojska austryackiego lub niemieckiego, których można było użyć na instruktorów, wskrzesił urzędy wojenne okupacyjne, kontynuując skarbowość okupacyjną. Ponieważ wkrótce nadeszły kadry urzędników Polaków ze służby rosyjskiej w organizacyi skarbowej, powstała istna wieża Babel. Starzy urzędnicy stosują obcy im zupełnie system, którego zupełnie nie rozumieją, plącząc i przekręcając każde rozporządzenie.

Dopiero dnia 31 lipca 1919 roku Sejm uchwalił ustawę o organizacyi władz skarbowych, ale ponieważ wiele momentów w niej miało poważne braki, zwlekano się z jej wprowadzeniem w życie i dopiero dnia 30 stycznia 1920 r. minister Grabski podpisał przepisy wykonawcze do ustawy o władzach skarbowych, które właściwie dotąd jeszcze nie są wprowadzone ostatecznie. W rezultacie brak władz skarbowych jest jedną z głównych przyczyn naszego deficytu i chaosu w gospodarce finansowej. On to przedewszystkiem zmusza do uciekania się do drukowania bez końca papierów, do pożyczek dobrowolnych i przymusowych. Gdyby w Kongresówce pobierano podatki według ustaw rosyjskich, licząc jak należy, że marka dzisiejsza równa się dawnym dziesięciu kopiejkom, inaczej wyglądałby nasz budżet i nie mielibyśmy takich objawów, jak te, że utrzymanie urzędników niejednego wydziału w skarbowości kosztuje więcej, niż podatki, zbierane ich staraniem i wnoszone do kasy państwowej.

Polska będzie mogła eksportować 70.000 ton cukru.

Zmiany w ustawie o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców. — Informowanie zagranicy o sprawach gospodarczych Polski. Uchwały komitetu Ekon. Rady Min.

(Od naszego ekonomicznego korespondenta).

Warszawa, 3 sierpnia.

Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu ekonomicznego, pod przewodnictwem ministra skarbu Grabskiego, rozpatrywano **plan gospodarki cukrowej w roku przyszłym.** Wyjaśniono, że **produkcya z kampanii roku 1920—21 da przypuszczalnie 210 tysięcy ton cukru, z których około 150 tysięcy ton wyrobią cukrownie poznańskie i około 60 ton cukrownie b. Kongresówki.** Przy zachowaniu dawnych norm spożywczych i sprzedaży cukru na kartki, **konsumcya we wszystkich trzech dzielnicach, licząc z pokryciem potrzeb armii wyniesie 140 tysięcy ton (?), wobec czego około 70 tysięcy ton będzie można wywieźć za granicę w celach poprawienia naszego budżetu handlowego.**

Następnie rozważano parę wniosków co do wprowadzenia niektórych zmian w ustawie z dnia 24 marca r. b. **o nabywaniu nieruchomości przez obcokrajowców.**

Rada uznała za możliwe zezwolić na **nabywanie przez przedsiębiorstwa górnicze bez specyalnego pozwolenia rady ministrów nie wielkich działek gruntu, potrzebnych do prowadzenia przedsiębiorstw.** Zezwolono również na nabywanie bez specyalnych pozwoleń nieruchomości z licytacyi przez obcokrajowców, właścicieli sum hipotecznych, zabezpieczonych na tych nieruchomościach, w tych wypadkach, jeżeli pożyczki były przez nich zaciągnięte przed ogłoszeniem ustawy z dnia 4 marca.

Na zakończenie rozpatrywano projekt **wydawania organu urzędowego w językach obcych,** mającego informować zagranicę o ustawach i rozporządzeniach oraz zamierzeniach rządu polskiego w dziedzinie ekonomicznej. Komitet uchwalił zażądać od ministerstwa spraw zagranicznych szczegółowego planu wydawnictwa, poczem dopiero nastąpi decyzya w tej mierze.

Podpisujcie Polską Pożyczkę!

Podwyższenie podatku gruntowego na obszarze Małopolski.

Warszawa, 3 sierpnia.

(4) Z końcem lipca weszła w życie na obszarze b. zaboru austryackiego ustawa w przedmiocie podwyższenia podatku gruntowego, a tem samem zostały zniesione wymiary i pobory dodatków państwowych do podatku gruntowego podług rozporządzeń cesarskich z dnia 28 sierpnia 1916 r. i 16 marca 1917 r.

Wedle nowej ustawy art. 1, stopę procentową podatku gruntowego, obowiązującego dotychczas, podwyższa się **do wysokości 350 procent czystego dochodu katastralnego,** poczynając od dnia 1 stycznia b. r.

Wolni od tego podatku są (o ile nie płacą podatku dochodowego) posiadacze gospodarstw rolnych i leśnych, dla których roczny wymiar podatku państwowego wyniesie wedle niniejszej ustawy **mniej niż 20 marek.**

Za podstawę do wymiaru należytości ma być przyjmowana, jako najniższa wartość nieruchomości, podlegającej podatkowi gruntowemu, 45-krotna kwota podatku gruntowego w wysokości, określonej w art. 1.

Ustawa niniejsza **nie znosi** wydanego dawniej rozporządzenia cesarskiego z dnia 16 marca 1917 roku o ulgach w podatku gruntowym z powodu klęsk żywiołowych oraz rozporządzenia wykonawczego z dnia 28 grudnia 1917 r.

Ustawę tę omówimy w najbliższym czasie obszernie.

Do pierwszego września wyniesie subskrypcya na pożyczkę odrodzenia około 6 miliardów.

Warszawa, 3 sierpnia.

Dziś we wszystkich dziennikach zostało zamieszczone obwieszczenie ministerstwa skarbu, podające do wiadomości, że ministerstwo przystępuje do przeprowadzenia wewnętrznej pożyczki przymusowej w wysokości 15 miliardów. Pożyczka będzie obliczana bądź na podstawie wartości majątku, bądź na podstawie dochodu rocznego, przytem opodatkowaniu będą podlegały majątki wyższe nad sto tysięcy marek, oraz dochody wyższe nad 36 tysięcy marek rocznie.

Tu zaznaczyć wypada, że subskrypcya na pożyczkę odrodzenia idzie dość pomyślnie. **W pierwszych dniach lipca Kongresówka i Małopolska podpisały obligacye za 2 miliardy z górą Poznańskie za 1 miliard z górą.** Ponieważ prowincya i wieś zaczęły podpisywać pożyczkę dopiero w lipcu, kiedy do wsi dotarła reklama, — więc można mieć nadzieję, że cyfry te znacznie się podniosły i że **do 1-go września zostaną uzyskane tą drogą 6 miliardów marek.**

„SZATAN".

„W ciemności doszukuj się światła".

Oto nakaz Stwórcy do wiecznie mającego cierpieć Lucifera, gdy tenże wznosi ku niebu ręce i modli się o zbawienie.

Szatan pragnie być zbawiony — więc zamieszkuje wśród nas i działa, a czyny jego tak straszne, że jego samego zatrważają.

Straszliwa męka — bezlitosny wyrok!

I widzimy dzieło szatana przewijające się nieprzerwaną nicią od starożytnego Egiptu („Tyran") poprzez wieki średnie i dwór Lukrecyii Borgii („Książę") aż do chwili ostatniej, najstraszniejszej w swych skutkach tj. ery bolszewizmu („Dyktator"). Szatan jest twórcą rewolucyi bolszewickiej — on to szepcze do ucha fantaście: „Napoleonem będziesz, wszystkie wieki o tobie mówić będą, jako o tym, który wszystkie cnoty i moce: Robespierra, Marata, Dantona w jednej skrył duszy"...

A skutki tego, rozkaz zamordowania swej umiłowanej za to, iż ta uwolnić chciała Rosyę od czerwonego tyrana.

Oto refleksye z ostatniego obrazu wyświetlanego od niedzieli 1 sierpnia **w kinie „Wanda".**

Obraz tak wspaniały, iż porównać go można tylko z takiemi arcydziełami, jak „Dusze Wschodu", J'accuse" lub słynne „Veritas Vincit".

Dzieło — naprawdę godne widzenia.

Czas odnowić prenumeratę!

Gdy Ojczyzna woła!

Ochotnicza służba pomocnicza.

Ministerstwo spraw wojskowych ogłasza:

Szerokie warstwy społeczeństwa przejęte odezwą Rady Obrony Państwa w sprawie ochotniczego wstępowania do szeregów armii pragną zaofiarować swą pracę dla armii w godzinach wolnych od obowiązków, ponieważ całkowite porzucenie obecnie wykonywanej przez nie pracy nie jest dla nich możliwem.

Pragnąc wykorzystać wszystkie siły chętne do pracy dla armii, w odpowiedzi na życzenie tak całej rzeszy jak i poszczególnych osób wydało M. S. Wojsk. odezwę w tym duchu, która opiewa:

1) Do służby pomocniczej dla wojska przyjmuje się jako ochotników tych którzy nie mogą służyć pod bronią lub też ochotników specyalnie ukwalifikowanych zawodów dla pewnych określonych gałęzi służby (inżynierowie, prawnicy, chemicy, lekarze, aptekarze i t. p.) nie mogących służyć w oddziałach ochotniczych, zaopatrzonych w odnośne polecenia poszczególnych stowarzyszeń lub przynajmniej znanych poważanych osobistości.

Ochotnicy służby pomocniczej zobowiązują się specyalną deklaracyą do pracy w wojsku co najmniej przez 2 miesiące w pewnych godzinach dnia zasadniczo bez żadnego wynagrodzenia ze strony władz wojskowych.

2) Ochotnicy, którzy zgłosili się do służby pomocniczej, nie zostają osobami wojskowemi, podlegają rygorowi wojskowemu i korzystają z praw osób wojskowych w stosunku do tych osób, które pod względem wykonania służby im będą podporządkowani. Zasady rygoru stosuje się tak do stowarzyszeń, jak i do osób poszczególnych, przyczem w pierwszym wypadku odpowiedzialność za przestrzeganie rygoru wojskowego spada na pojedyncze osoby stowarzyszenia pełniące w danej chwili służbę dla wojska odpowiedzialność za dotrzymanie warunków deklaracyi na przewodniczącego stowarzyszenia, w drugim zaś wypadku całkowita odpowiedzialność spada na ochotnika.

3) Ochotnikom służby pomocniczej będą przyznane specyalne odznaki: opaska amarantowobiała na lewem ramieniu z okrągłą pieczątką Dowództwa miasta względnie zakładu, w którym służy.

4) Ochotników tych należy używać w zakresie ich własnych kwalifikacyi lub według wyboru czynności w wojsku przez nich samych.

5) Ochotnicy ci pełnią służbę zasadniczo w miejscowości, w której się zgłosili lub co do której wyrażają życzenie lub zgodę. W razie zgody ochotników na pełnienie służby poza miejscem pobytu stałego mogą mu być wypłacone na jego życzenie dyety dzienne zależnie od charakteru jego pracy dla wojska oficerskiej lub szeregowej, oraz przyznana kwatera wojskowa.

Ochotnicy do służby pomocniczej winni zgłaszać się w Dowództwie miasta, plac Magdaleny, u oficera ewidencyjnego, od godz. 5 do 7 po południu, skąd zależnie od kwalifikacyi otrzymają odpowiednie przydziały.

WSZYSCY DO PRZEGLĄDU!

W pierwszych dniach entuzyazmu powszechnego nie było w Polsce żadnego stowarzyszenia, żadnej instytucyi, któraby nie zaofiarowała się do służby ochotniczej w armii. Upłynęło od tego czasu parę tygodni i pod broń stawiły się jedynie zrzeszenia młodzieży akademickiej, gimnazyalnej, oraz skauting. Niebezpieczeństwo nadciąga ku sercu Polski, ku Warszawie, pomimo to liczne stowarzyszenia, które w swoim czasie ogłaszały w gazetach swoją gotowość, nie kwapią się teraz z wysyłaniem swych członków do wojska. Czyżby dojrzali obywatele kraju mieli mniejsze poczucie patryotyzmu, niż nasza młodzież i dziatwa?

O ile stowarzyszenia te nie chcą, aby uchwały ich były uważane za piękny i pusty patryotyczny gest, niechaj natychmiast wezwą swych członków, aby wstąpili do armii ochotniczej.

O niemożności służenia w wojsku decydować powinny jedynie komisye przeglądowe. Przez nie powinni przejść wszyscy członkowie stowarzyszeń i związków, w których zapadały patryotyczne postanowienia. Komisye podzielą wszystkich dokładnie na zdolnych do noszenia broni i na nienadających się do służby wojskowej czynnej, przeznaczając materyał odpowiedni do służby pomocniczej.

PRZEGLĄD PIEKARZY.

Ogłoszony wczoraj przez S. I. K. O. P. przegląd piekarzy białego pieczywa odbędzie się na ul. Potockiego 18, 6 b. m. o godz. 7 wieczór.

PRZEGLĄD KWALIFIKACYJNY CECHU RZEŹNIKÓW I MASARZY

grupy II. odbędzie się dn. 5 sierpnia b. r. (we czwartek) o godz. 7 wieczorem w lokalu p. Gronnera, ul. św. Katarzyny 4.

SKAUTOWA KOMENDA OKRĘGOWA

zwraca się do tych wszystkich skautów, urodzonych w roku 1903 lub starszych, do których rozkazy z powodu wakacyi nie doszły, aby natychmiast stawili się do służby z bronią w ręku w harcerskim oddziale ochotniczym, Kraków, ul. Wolska 27.

Rocznik 1903 może być tylko przyjęty do służby z bronią w ręku za pozwoleniem rodziców, legalizowanem przez Urząd gminny lub parafialny.

Skauci młodszych roczników z harcerskich drużyn krakowskich mają się zgłosić do służby pomocniczej w Krakowie, o ile na czas jej pełnienia mają zapewnione mieszkanie i utrzymanie.

Nie mogący przyjechać do Krakowa mają pełnić służbę w instytucyach państwowych lub obywatelskich w miejscu swego pobytu. Poświadczenia odbycia tej służby mają później przedstawić w S. K. O. Kraków.

BIURA WERBUNKOWE W MAŁOPOLSCE.

Na obszarze wschodniej Małopolski powstały liczne biura werbunkowe, zorganizowane przez Wydział propagandy armii ochotniczej. Prowadzą one intenzywną w wynikach akcyę. Zadaniem ich jest werbowanie do armii ochotniczej z pośród roczników, nie podlegających mobilizacyi, zbiórka broni i wyekwipowania oraz agitacya za tem, aby powołani do wojska na mocy mobilizacyjnych rozkazów niezwłocznie zgłaszali się do służby.

Biura werbunkowe starają się wyzyskać wszelkie możliwe sposoby propagandy. Działają przez urządzanie wieców, zebrań, objazdów, wciągają do akcyi wszystkie miejscowe czynniki rządowe i społeczne. W stosunku do włościan biura starają się wzbudzić przymus moralny wstępowania do wojska.

LOTNE DRUŻYNY WERBUNKOWE.

Aby akcya werbunkowa dotrzeć mogła do wsi głęboko, Wydział propagandy armii ochotniczej utworzył w kieleckim okręgu lotne drużyny werbunkowe. Wysyłają one po kilku instruktorów wyłącznie z pośród żołnierzy, którzy obchodzą wsie i miasteczka, rozdając odezwy, afisze, wygłaszając przemówienia na wiecach do przygodnie zebranej ludności. Zgłoszonym ochotnikom przedkładają do podpisu odpowiednie deklaracye i poruczają wysłanie ich miejscowej władzy.

ZAMIAST SŁUŻBY W SZEREGACH NIEZDOLNI DO NOSZENIA BRONI POWINNI SKŁADAĆ OFIARY PIENIĘŻNE.

Znaczna liczba mężczyzn, niezdolnych do noszenia broni, składa ofiary pieniężne na rzecz armii. Do obowiązku tego powinni poczuwać się wszyscy, którym wiek lub wątłe zdrowie nie pozwala iść na front. Każdy z nich winien opodatkować się w miarę rzeczywistych swoich możności. Należałoby, aby wykonawczy Komitet Obywatelski wziął tę sprawę w swoje ręce i udzielenem specyalnej odznaki wyróżnił uczciwych obywateli, którzy spełnili według swych sił obowiązek wobec Ojczyzny, od tych niegodnych, którzy uchylają się od tego.

Przeczytajcie najświeższy numer

„Szczutka"!

Szczutek to najpoczytniejszy tygodnik humorystyczny w Polsce
Szczutek to niezawisły organ satyry politycznej
Szczutek to najmilsza lektura w sezonie podróży w góry, nad morze i do zdrojowisk. 1750

Prenumerata miesięczna 16 Mk. Cena pojedynczego numeru 5 Mk. Do nabycia we wszystkich biurach dziennlków, składowniach tytoniu (trafikach)

REDAKCYA I ADMINISTRACYA:
LWÓW, UL. SOKOŁA L. 4.

Kino „OPIEKA", Zielona 17.

Arcydzieło włoskiej wytwórni Caezar

Dzieje grzechu

Dramat w 5 aktach, według znanej powieści Żeromskiego. — W roli Ewy słynna artystka polska Stanisława Galione. — Ponadto inne obrazy. 1958

Chwila bieżąca.

Kalendarzyk:

Środa 4 Sierpnia

Św. Dominika wyznawcy

Wschód słońca: 4·16.

Zachód słońca: 6·41.

Długość dnia: 14·26.

TEATR „BAGATELA"

Środa: „Kochankowie".
Czwartek: „Kochankowie".

TEATR POWSZECHNY

Środa: „Królowa róż".
Czwartek: „Tajemniczy Dżems".

OPERETKA W NOWOŚCIACH

Środa: „Noc balowa".
Czwartek: „Noc balowa".

— o —

Repertuar kin krakowskich

znajduje się na stronie 8-ej.

— o —

Czy druga międzynarodówka jest wrogiem bolszewizmu?

(k) Na kongresie drugiej międzynarodówki, który się odbywa obecnie (począwszy od 31 lipca) w Genewie, przewodniczący Shaw wygłosił dłuższe przemówienie, dając wyraz beznadziejnej sytuacyi w pewnych państwach europejskich. Niedawno wrócił on z Rosyi, jako członek delegacyi angielskiej. W Rosyi sowieckiej ludność otrzymuje zaledwie połowę zwykłej ilości artykułów spożywczych. Międzynarodówka — rzekł m. in. — musi ułożyć program pracy, jednostajny dla wszystkich państw. Każdy naród musi uzyskać osobliwą wolność w dążeniu do realizacyi planów socyalistycznych. Nie wchodząc w to, czy dyktatura proletaryatu jest dla Rosyi najodpowiedniejsza formą rządu, potępił p. Shaw stanowczo bolszewicką metodę, jakkolwiek zaznaczył, że druga międzynarodówka nie może się uważać za wroga bolszewizmu rosyjskiego.

— o —

NOWA TARYFA DOROŻKARSKA. Magistrat krakowski ogłasza ustanowioną przez Namiestnictwo we Lwowie nową taryfę cen jazdy dorożką w obrębie granic Wielkiego Krakowa. Wedle taryfy, dorożki jednokonne pobierać mają za każdy kwadrans jazdy w dzień 10 marek, w nocy 14 marek. Za oczekiwanie płaci się tak samo. Ceny obowiązują również za jazdy z dworców kolejowych, na cmentarz itp. Za kuferki, walizki itp. pakunki płaci się 1 markę od sztuki. Za jazdę do Kopca Kościuszki i z powrotem z półgodzinnem czekaniem należy się 24 marek. Za jazdę poza obręb Krakowa do Woli Justowskiej i z powrotem należy się 28 marek, do zakładu wodociągowego na Bielanach 42 marek; do wszystkich innych miejscowości płaci się według umowy gościa z dorożkarzem. Dla dorożek dwukonnych cennik jazdy podnosi się o 50 procent. Za noc uważa się w porze od 1 maja do 30 września czas od godz. 10 wieczór do 7 rano. Opłacanie myta jest obwiązkiem gościa.

ZAKAZ UŻYWANIA SYGNAŁÓW WOJSKOWYCH PRZEZ CYWILNYCH WŁAŚCICIELI AUTOMOBILÓW. Władze wojskowe stwierdziły, że cywilni posiadacze samochodów i motocykli posługują się podczas jazdy w mieście wojskowymi sygnałami ostrzegawczymi. Gdy wedle obowiązujących przepisów **wolno jedynie poza obrębem miejscowości zamkniętych** używać oprócz przepisanej trąby sygnałowej o jednym niskim tonie, także innych przyrządów sygnałowych, jak trąby do fanfar, gwizdawki sygnałowej, syreny itp. przeto Dyrekcya policyi ostrzega, że za niestosowanie się do powyższego przepisu będą osoby cywilne pociągane do surowej odpowiedzialności.

Z TEATRU „BAGATELA". Występy znakomitego zespołu warszawskiego, który w „Kochankach" przepięknie ujętych, tak imponujący osiągnął wyraz artystyczny — dobiegają końca. Ostatnie trzy przedstawienia nowości Grubińskiego odbędą się dzisiaj, jutro i w piątek 6 bm., zamykając obfity sezon tegorocznych występów gościnnych w „Bagateli". Okres pracy nowej, w uzupełnionym składzie artystycznego zespołu, rozpoczyna nasz teatr w sobotę 7 sierpnia br. Pierwszą premierą będzie „Aszantka" Perzyńskiego najcelniejszy utwór sceniczny znakomitego pisarza posiadający dużą wartość literacką i wybitny nierw sceniczny. Reżyseryę „Aszantki" prowadzi p. Jan Nowacki, zaraezm wykonawca roli Łońskiego, należącej bez kwestyi do najświetniejszych w bogatym jego repertuarze. W dalszym szeregu reprezentantów sobotniej premiery widnieją nazwiska pp. J. Wernicz (Aszantka), Czajkowskiej, Dąbrowskiej i Modzelewskiej oraz pp. Dante-Baranowskiego, Czarnowskiego, Kalicińskiego, A. Poleń-

skiego. Ziembińskiego. Zbuckiego i innych. Bilety na „Aszantkę" nabywać już można przy kasie teatru

Z TEATRU NOWOŚCI. Dziś poraz pierwszy premiera Oskara Straussa „Noc balowa". Wielki pokup biletów w kasie zamawiań świadczy o wielkiem zainteresowaniu się publiczności tą znakomitą operetką. „Noc balowa" powtórzona będzie we czwartek, piątek i sobotę.

Z TEATRU POWSZECHNEGO. Sezon bieżący w naszym teatrze kończy się z dniem 15 bm. Po powrocie zespołu operetkowego z miejsk. teatru im. J. Słowackiego przedstawienia w teatrze Powszechnym będą odtąd szły już zwyczajnym trybem, mianowicie grane będą naprzemian dramat i operetka. I tak, dziś śliczna operetka Leoncavalla „Królowa róż", która w tamtym teatrze taki odniosła sukces, jutro niezawodny nigdy „Tajemniczy Dżems", w piątek zaś wznawia dyrekcya dawno nie graną operetkę Turskiego-Świerzyńskiego „Miłostki wojskowe.

(Kr.) **„CZERWONY TRÓJKĄT".** W ubiegłą niedzielę odbyło się w teatrze żołnierskim przy ul. Zwierzynieckiej urozmaicone, wesołe przedstawienie kabaretowe dla nowych dowolnych Obrońców Ojczyzny. Konferencierem był wyborny i niewyczerpany w pomysłach, ulubiony artysta p. L. Zbucki. Piękne duety śpiewał p. Minowicz z Muszką Żelską, a Grewicz piosenki. P. Mirosławska z uczuciem i przejęciem deklamowała „Palenie sztandarów" Bergla, panna Malicka „Markietankę", Dębowicz („Wypracowanie Józia") Kotwas (Telefony), panna Kowalik cìewka m. szkoły dramatycznej deklamowała, a jej mała siostrzyczka zachwycała tańcami. Podobały się ogólnie monologi Kuczyńskiego i deklamacya Barańskiego, jak niemniej gra na skrzypcach p. Stillera. Przedstawienie skończyło się chórowom odśpiewaniem przez żołnierzy „Roty" Konopnickiej i trzykrotnym okrzykiem podnoszonym przez wszystkich na cześć ukochanego Wodza i Naczelnika państwa Piłsudskiego.

POŚWIĘCENIE BUFETU ŻOŁNIERSKIEGO. W niedzielę dnia 1 sierpnia br. odbyło się na dworcu osobowym uroczyste poświęcenie „Bufetu żołnierskiego" urządzonego przez Wydział Białego Krzyża K. D. P. w obecności licznie zebranych żołnierzy i reprezentantów władz cywilnych i wojskowych. Poświęcenia dokonał ks. dr Niemczyński poprzedzając akt podniosłem przemówieniem, prócz tego przemawiali prezes Białego Krzyża prof. Wodzinowski, imieniem DOG. gen. ppor. Piasecki i por. Teslar, kierownik Uniwersytetu żołnierskiego DOG. Następniec otrzymali żołnierze bezpłatny posiłek.

OBŁAWA NA PASKARZY. Wczoraj przeprowadziły organa państwowego urzędu walki z lichwą w Krakowie rewizyę w budkach z wodą sodową na plantach krakowskich i skonfiskowały znaczną ilość papierosów Waleryi Padowskiej, Antoninie Nowak i Maryi Radowskiej. Zakwestyonowano u M. Lieblicha przy ul. Krakowskiej l. 39, 15 skrzyń zapałek; u Bronisława Rosina przy ul. Nowej 3, skonfiskowano 143 kg mąki przeznaczonej na pasek. Majerowi Profesorskiemu skonfiskowano 40 litrów oliwy. Matyasowi Schueslowi zakwestyonowano 10 skrzyń zapałek. Na placach targowych skonfiskowały organa urzędu walki z lichwą znaczną ilość masła fałszowanego, przeważnie podrabianego wodą. ł

— o —

JAN KAZIMIERZ PRZERWA TETMAYER, podchorąży 8-go pułku ułanów, syn byłego posła ziemi krakowskiej, poległ śmiercią bohaterską w obronie Ojczyzny dnia 28 lipca 1920, w boju pod Stanisławczykiem, na Wołyniu.

Prezydyum Komitetu Obrony Państwa uchwaliło złożyć kondolencyę rodzinie, urządzić nabożeństwo we środę dnia 4 b. m., o godzinie 9-tej w kościele Maryackim i zająć się sprowadzeniem zwłok i urządzić pogrzeb w Krakowie.

Kronika gospodarcza.

STOWARZYSZENIE KUPCÓW POLSKICH Ciężkie warunki, w jakich pracuje obecnie kupiectwo polskie spotęgowały wśród kupców poczucie solidarności zawodowej, czego wynikiem jest między innemi prowadzenie stowarzyszenia kupców. Tak wielki napływ nowych członków, jaki ma miejsce obecnie, nigdy się zauważyć nie dawał. Działalność też stowarzyszenia jest bardziej intenzywną niż kiedykolwiek. Otworzono szereg oddziałów: w Ostrołęce, Łomży, Wilnie, Łodzi, Lwowie organizuje się oddziały w Piotrkowie, Białymstoku, otworzono Generalne sekretaryaty w Poznaniu, Gdańsku itd. W Warszawie stowarzyszenie zorganizowało dla członków porady prawne, kolejowe, celne, paszportowe, oraz załatwianie korespondencyi w pięciu językach.

Pod patronatem i z inicyatywy Stowarzyszenia kupców polskich powstały ostatniemi czasy następujące instytucye: Biuro wywiadowcze połączonych organizacyi gospodarczych i banków: „Confidentia", hurtownia „Tkanina", „Włókno", „Sami sobie"; „Futro", przedstawicielstwo centrali win węgierskich, Towarzystwo akcyjne „Jarmark warszawski". Nadto na prowincyi powstały spółki akcyjne lub hurtownie w Siedlcach, Częstochowie, Lublinie, Włocławku, Kielcach i Kaliszu.

WYSTAWA PRÓB TOWARÓW POLSKICH W MEDYOLANIE. Konsul Rzeczypospolitej polskiej w Medyolanie zwrócił się do Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie z propozycyą okazania mu pomocy, w założeniu w Medyolanie przy konsulacie stałej wystawy prób wszelkich wyrobów i surowców polskich, któreby można było eksportować do Włoch

Projektowana wystawa da możność konsulatowi lepszego informowania sfer kupieckich o naszym przemyśle. We Włoszech — jak pisze konsul — mogłyby liczyć szczególnie na rozpowszechnienie: przetwory naftowe, wosk ziemny, wyroby stolarskie, budulec, paki, parkiety, klepki, pióra gęsie i kurze i t. d. Między innemi we Włoszech mogłyby znaleźć nabywców wyroby szkoły w Nałęczowie, wyroby buczackie, zakopiańskie, wełniaki łowickie i t. d.

Stowarzyszenie kupców jest w szczególnym kłopocie wobec propozycyi dostarczenia informacyi co do handlu pierzem, oraz piórami gęsiemi i kurzemi, gdyż ten dział gospodarstwa krajowego jest zupełnie niezorganizowany i znajduje się wyłącznie w rękach żydów.

Ruch giełdowy.

Kraków, 4 sierpnia.

(4) Ruch na giełdzie wczorajszej był nieco żywszy. Naogół panowała tendencya zwyżkowa, jednak nie osiągnęła poziomu warszawskiego Kursa giełdy krakowskiej są o wiele punktów niższe od warszawskiej. I tak dolary w Warszawie osiągnęły 204, podczas gdy w Krakowie płacono za nie 194. Podobnie marki niemieckie, ruble carskie i lei rumuńskie uzyskały w Warszawie daleko wyższe kursy aniżeli w Krakowie, co tłomaczyć należy tem, iż kontrakty w Krakowie zawierane były wskutek rzeczywistej potrzeby, a nie spekulacyi.

Dewizy utrzymały się przeważnie na onegdajszym poziomie. W papierach zastój w dalszym ciągu zupeełny.

CEDUŁA KURSOWA GIEŁDY KRAKOWSKIEJ z dnia 3 lipca:

Waluty i dewizy: marki niemieckie po 100 460, 470, marki niemieckie po 1000 460, 500, transakc. 470—474, ruble carskie po 500 320, 350, transakc. 339—340, ruble carskie po 100 310, 330, ruble dumskie 75, 85, franki francuskie 15, 17, dolary 180, 200, transakc. 101—104.50, kanadyjskie 150, 180, funty szt. 710, 740, lei rumuńskie 480, 500. Berlin 460, 500, 472. Wiedeń 100, 110, 104.50, 105.

Akcye bankowe: Polski Bank Przemysłowy 400, 450, Bank Hipoteczny 550, 580, Bank Małopolski 550, 590, Ziemski Bank Kredytowy 380, 410, Powszechny Bank Kred. S. A. 200.

Akcye Tow. handl. i przem.: Polskie Tow. handl. 320, 380, Handl. Spółka akc. Impex 200, 240, Zieleniewski 1400, 1500, Lemiesz fabryka maszyn rolniczych 1550, 1650, Górka, fabr. cementu 1350, 1450, Gal. akc. Zakłady górn. Siersza 950, 1050, 1000 –1050, Tepege Tow. dla przedsięb. górniczych 3000, 3200, Polska Nafta 1200, 1300.

Lwów, 3 sierpnia.

Na giełdzie zastój. Transakcyi nie było. Poza giełdą bardzo małe obroty. Ruble słabsze, karbowańce spadły na 8 z powodu nadmiernej podaży. Kurs obcych walut niezmieniony. Podczas gdy w Krakowie kursa walut nieco wyższe, kursa warszawskie wskazują na wielkie zdenerwowanie, wybitna haussa. Ruble 352.50, franki 17.55, marki 495. dolary 206, leje rumuńskie 515, Wiedeń 111. Tendencya zwyżkowa, usposobienie bez ochoty, ocenianie sytuacyi spokojne.

Warszawa, 3 sierpnia.

6 proc. obl. miasta Warszawy 1915—16 wart. kup. 4.39.2, żąd. 203, posz. 198. 6 proc. obl. m. Warszawy 1917 wart. kup. 0.53.3, żąd. 99, posz. 96. 5 proc. obl. Banku ziemsk. wart. kup. 1.56.7, żąd. 103, posz. 99. Listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 1.02.4, transakc. 186.50 182, 186, żąd. 189, posz. 181. 4 proc. ziemskie wart. kup. 0.90.1. 5 proc. m. Warszawy wart. kup. 3.38.5, transakc. 221.75, 219, żąd. 223, posz. 219. 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 3.04.7, żąd. 208, posz. 203. 6 proc. Bank kred. hip. wart. kup. 0.49.3, żąd. 103, ofiar. 100.

Waluty: ruble carskie po 500 342.50, 352.50, ruble dumskie po 1000 77.82, franki francuskie 17.35, 17.55, dolary Stanów Zjednoczonych 197, 206, 201, marki niemieckie po 1000 475, 495, 487.50, lei 5.15. **Czeki:** na Paryż 15, 15.40, 15.30, Nowy Jork 200, 206, 204.25, Berlin 472, 489, 487, Wiedeń 105, 111.

Paryż, 3 sierpnia.

Giełda walutowa: Londyn 48.68, Nowy Jork 13.03 i pół, Belgia 106.25, Włochy 69.75, Rumunia 33.75, Szwajcarya 221.75, Praga 26.50. Renta francuska 3 proc. 58.50, 4 proc. z r. 1917 71.45, 4 proc. z r. 1919 71.15, 5 proc. 87.50, 5 proc. z r. 1920 102.25.

Marsylia, 3 sierpnia.

Giełda towarowa: ryż 180, groch 110, mączka kartoflana 125.

Havre, 3 sierpnia.

Giełda towarowa: bawełna sierpniowa 656, wrześniowa 646, październikowa 626.

Lyon, 3 sierpnia.

Giełda towarowa: jedwab seweński 225, włoski 235, syryjski 200, japoński 210, chiński 260, kantoński 185.

Plebiscyt na Górnym Śląsku

odbędzie się prawdopodobnie w jesieni.

Warszawa. (Telef. M.) Z Paryża nadeszła tu wiadomość, że prezes międzysojuszniczej komisyi plebiscytowej gen. Lerond nie wrócił ze Spa do Opola, lecz udał się do Paryża. W sprawozdaniu, w którem generał Lerond złożył konferencyi ambasadorów wyraził zdanie, że **plebiscyt może się jeszcze odbyć tej jesieni. Konferencya ambasadorów zdanie to podobno podzieliła.**

Niemcy nie chcą dopuścić do plebiscytu na Górnym Śląsku.

Warszawa. (Telef. M.) Ze źródeł dobrze poinformowanych informują, że Niemcy pomimo porażki w Spa nie zrezygnowali wcale z nadziei **niedopuszczenia do plebiscytu na Górnym Śląsku, przygotowując w tym celu nowe gwałty i napaści, aby dowieść, że plebiscyt ten tak samo jest niemożliwy jak w Cieszyńskiem.** Jest rzeczą prawie pewną, że Niemcy skorzystają z pierwszej sposobności, aby podsunąć sojusznikom **myśl takiego samego postąpienia w sprawie Śląska Górnego,** jakie Rada naczelna zastosowała do Śląska Cieszyńskiego.

170 tysięcy Polaków śląskich zwraca się do prez. Wilsona o interwencyę.

Warszawa (tel. M.). Posłowie Reger, Londzin, Kunicki i Bobek wysłali dnia 2 b. m. do prezydenta Wilsona następującą odezwę:

Posłowie ludności polskiej ze Śląska Cieszyńskiego na Sejm w Warszawie, jako też wójtowie przez ludność tę prawnie wybrani, proszą Cię, Panie Prezydencie, o łaskawą **interwencyę w sprawie krzywdzącej decyzyi konferencyi ambasadorów** z dnia 28 lipca b. r. Decyzya konferencyi ambasadorów, **oddająca 170 tysięcy Polaków wbrew ich woli państwu czesko-słowackiemu, z pominięciem sprawiedliwego, przez radę najwyższą** w dniu 27 września 1919 roku postanowionego plebiscytu nie tylko **zadaje gwałt ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim i w całej Polsce,** lecz obraca równocześnie **w niwecz Twoje szczytne zasady,** według których ten lud śląski ma prawo stanowienia o swoim losie. **Pogrążony w rozpaczy lud polski** na Śląsku, pokrzywdzony w swoich najświętszych i narodowych prawach, zwraca się do Ciebie, Panie Prezydencie, jako do **rzecznika międzynarodowej sprawiedliwości,** pokładając w Twojej interwencyi ostateczną jeszcze nadzieję. Tylko wiara w ostateczne zwycięstwo tych szlachetnych zasad **wstrzymuje lud polski na Śląsku Cieszyńskim od aktów rozpaczy.**

Równocześnie posłowie Londzin, Reger, Kunicki i Bobek wystosowali telegraficzną prośbę pod adresem Polskiego Związku narodowego w Chicago o interwencyę w sprawie Śląska Cieszyńskiego u rządu Stanów Zjednoczonych.

Układ paryski w sprawie Cieszyńskiego został podpisany przez Paderewskiego.

Do 9 sierpnia przyznane części Śląska zostaną obsadzone.

Warszawa (PAT) Wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje.

Wobec jednomyślności wszystkich członków rady najwyższej i **przyjęcia decyzyi w sprawie Śląska Cieszyńskiego przez Amerykę oraz wobec podpisania układu przez delegata rządu Ignacego Paderewskiego** w dniu 31 lipca br. **rząd polski przystępuje do załatwienia technicznych i formalnych czynności związanych z okupacyą przyznanych Polsce terenów naa Śląsku Cieszyńskim, Orawie i Spiszu. Do dnia 3-go sierpnia zajmą wojska polskie i czeskie terytorya, które wejdą w obszar państwa czeskiego i państwa polskiego.** Jednocześnie komisya międzysojusznicza złoży władzę administracyjną w ręce władz czeskich i polskich na odpowiednich obszarach. Wszystko ma stać się w pierwszej połowie sierpnia br., bowiem **komisya międzysojusznicza zapowiedziała swój wyjazd między 12 a 15 sierpnia.**

Ambasador amerykański do ostatniej chwili sprzeciwiał się podziałowi Śląska.

Warszawa (Tel. M.) W sprawie decyzyi rady najwyższej dotyczącej Śląska Cieszyńskiego donoszą jeszcze z Paryża, że **decyzyta ta zapadłaby była kilka dni wcześniej, gdyby nie interwencya ambasadora amerykańskiego Pana Wallace** który zażądał aby rozgraniczenie Polski i Czechosłowacyi na terenach spornych zostało powierzone **specyalnej komisyi granicznej i aby podział ten został dokonany na miejscu.** Inni ambasadorowie zaprotestowali przeciwko temu projektowi, uważając, że przedłużyłoby to w nieskończoność konflikt, któremu sojusznicy zdecydowali się wreszcie położyć kres. Wobec zgodnej opinii pp. Cambona, Derbyego, markiza Salvago Ragui, Matsui, **pan Wallace ustąpił**, a wówczas konferencya zatwierdziła ostateczny tekst traktatu regulujący granicę polsko-czeską.

Wojna Rosyi przeciw Polsce, jest wojną przeciw koalicyi.

Tak pisze „Daily Herold".

Londyn (PAT). Omawiając sytuacyę na froncie polskim, „Daily Herald" pisze, że wojna Rosyi sowieckiej, skierowana przeciw istnieniu Polski, jest w gruncie rzeczy wojną **przeciwko koalicyi, która traktatem zobowiązała się do niesienia Polsce pomocy.** „Daily Telegraph" wyraża pogląd, że **wkroczenie bolszewików do Warszawy zadałoby demokracyi i pokojowi europejskiemu taki sam cios, jakim byłoby w roku 1914 wejście brutalne Wilhelma II. do Paryża.**

Manifestacye w Londynie na rzecz Polski.

Londyn (PAT). Przedwczoraj odbyło się w Londynie kilka wieców, na których omawiano sprawę pomocy dla Polski i żądano natychmiastowego **wystąpienia Anglii na rzecz Polski.** Potem odbyły się **manifestacye i pochód. W czasie pochodu niesiono plakaty z żądaniem natychmiastowego wezwania armii do pomocy dla Polski.**

Rewolty w całej czeskiej republice.

Praga (PAT). Dzienniki czeskie donoszą, że zarówno czescy, jak i niemieccy socyalni demokraci rozpoczęli na obszarze całej republiki agitacyę, celem uniemożliwienia zarządzonego przez rząd poboru. **Do antymilitarnych demonstracyi i protestów przyszło dotąd, według doniesienia czeskich dzienników, w miastach: Liberzec, Cieplice, Litomierzyce i Berno.** W samej Pradze czeska partya socyalno-demokratyczna **rozrzuca w olbrzymich ilościach odezwy ulotne o treści antymilitarnej.** W Osieku odbyła się manifestacya przeciw antymilitarnej agitacyi. W tym samym dniu jednakże urządzili w Osieku socyaliści zgromadzenie przeciw poborom. Socyaliści przeciągali miastem w pochodach, w których niesiono tablicę **„Niech żyje Muna!"** Na razie przyszło tylko **w Cieplicach do starć.** Dzienniki czeskie, pisząc o tych zajściach, twierdzą, że **Niemcy w republice czeskiej zupełnie jawnie się zrewoltowali.**

Rozruchy komunistyczne w Saksonii

Berlin (PAT) Donoszą z Zitau: Wczoraj komisya piętnastu zarządziła **opuszczenie miasta przez Sicherheitswehrę bez broni.** Rząd saski został wezwany do ustąpienia, a na miejsce rządu mają być zwołane rady żołniersko-robotnicze. Komisya zagroziła w razie odmowy **strejkiem generalnym.**

Berlin (PAT) Według telegraficznych doniesień z Zitau, położenie jest bardzo poważne. **Komisya 15-tu złożona z komunistów i syndykalistów, ogłosiła dla miasta i okolicy strejk generalny. Komisya zdobyła władzę w mieście, wszystkie sklepy przymusowo zamknięto.**

Koenigswusterhausen (PAT) Radio. **Strejk generalny w Zitnu trwa dalej.** Przedpołudniem odbyło się wielkie zgromadzenie, w którem wzięło udziałe 10 tysięcy osób. Do strejku przyłączył się również kartel robotników zawodowych, którzy dotąd zajmowali stanowisko wyczekujące.

Chińczyków niema już w armii bolszewickiej.

(Telegram własny „Gońca Krakowskiego").

Berlin, 3 sierpnia.

Jak donoszą tutejsze źródła poinformowane z kół misyi bolszewickiej, przed miesiącem rozpoczęło się stopniowe wycofywanie oddziałów chińskich, — nawiasem mówiąc, najbardziej oddanych rządom sowietów — z armii bolszewickiej. Wobec rozpoczęcia się zamieszek rewolucyjnych w Chinach, zarówno rząd, jak tajne organizacye chińskie, odwołały wszystkich Chińczyków do ojczyzny. Chińczycy przeważnie zastosowali się do tego wezwania, a ponieważ zamieszki obecne w Chinach nie są pozbawione charakteru socyalnego, rząd bolszewicki nie stawiał przeszkód wyjazdowi tak wypróbowanych „bojowników komunizmu" do ich ojczyzny, — gdzie oczywiście wzmogą oni szeregi rewolucyonistów. Obecnie na froncie bojowym bolszewickim niema już oddziałów chińskich, pozostała tylko w Moskwie niewielka liczba tej wiernej „żółtej gwardyi" przy boku samego rządu sowieckiego.

Ubytek Chińczyków z szeregów bolszewickich armii jest niewątpliwie dla tej armii pewną stratą. Jak wiadomo, oddziały chińskie miały wobec pospolitych żołnierzy czerwonej armii tę rolę, że znajdując się na tyłach z licznymi karabinami maszynowymi, podtrzymywały w „krasnoarmiejcach" ducha w sposób bardzo prosty — prażąc ich z tyłu w razie odwrotu. Nadto oddziały chińskie, jako wojownicy, odznaczały się biernem wprawdzie trochę, ale niezłomnem męstwem; Chińczycy nie ustępowali nigdy ze swoich stanowisk, strzelali ze zimną krwią do ostatniego naboju — z reguły też nie brano ich w niewolę. — Przypisek Redakcyi).

Setki milionów przeznaczyli Czesi na przekupstwa w Cieszyńskiem.

Praga (Tel. wł.) „28 Dien" rozważa pytanie, **co kosztował Czechów plebiscyt** i pisze: W kołach politycznych słychać, że **jeden rok plebiscytu kosztował setki milionów. O tych pozycyach nigdy nie wyjdą szczegóły na światło dzienne.**

„Gazeta Warszawska" o wyroku Rady Najw.

Warszawa (Tel. M.) Korespondent paryski „Gazety Warszawskiej" omawiając w swojej ostatniej korespondencyi sprawę oddania Śląska Cieszyńskiego w większej części Czechom kończy następującą charakterystyczną konkluzyą: Tak mi się przedstawia mniej więcej akt, który **w groźnej dla Polski chwili reguluje spór z sąsiadem czeskim w sposób ani sprawiedliwy ani słuszny**, ani nie uwzględniający prawdziwych interesów obu bratnich narodów — pod którymi to właśnie warunkami p. Władysław Grabski podpisał w dniu 10 lipca w Spa znaną deklaracyę. Jest jednakże zapóźno na protesty. W chwili kiedy te słowa ukażą się w druku, traktat polsko-czeski będzie już podpisany. Ta rezygnacya na łamach organu naczelnego narodowej demokracyi nie wymaga komentarzy.

„SALON SZTUKI"

SZPITALNA L. 40. Tel. 2486

naprzeciw teatru miejskiego.

Sprzedaż i kupno obrazów pierwszorzędnych mistrzów polskich i zagranicznych, po cenach umiarkowanych. Chcąc uprzystępnić najszerszym warstwom nabywanie prawdziwych dzieł sztuki, zaprowadza dyrekcya również

sprzedaż na spłaty.

Wyszedł już z druku zbiór wierszy i nowel Wacława Grabiańskiego

RYMY i PROZA

do nabycia w księgarni G. Gebethnera i Ski w Krakowie która wysyła książki pojedyńczo za zaliczką i do księgarń za gotówkę.

Paski rupturowe

nadeszły 1942

Stanisław Baran i Ska

Kraków, Sławkowska l. 6.

Kuchenki naftowe

patent **Żar** zastępuje „Primusy". Dają znaczne korzyści (są bez pompki) i **c połowę tańsze.**

Do nabycia:

Wytwórnia „Żar", ul. Długa l. 38 (oficyny).

Wieszadła na ręczniki

!! bardzo hygieniczne !! 1941

Stanisław Baran i Ska

Kraków, Sławkowska l. 6.

Cena Mk. 20 za sztukę!

TORBY AKUSZERYJNE

DROBNER — 1970 — KRAKÓW.

REPERTUAR KIN KRAKOWSKICH

Pod zarządem Białego Krzyża.

SZTUKA	UCIECHA	WANDA	PROMIEŃ	ZACHĘTA	LUBICZ
Od poniedziałku 2 sierpnia **Jedynaczka króla smalcu** Komedya w 4 aktach. **Senzacya!** **Willi i teściowa** Komedya amerykańska	Od poniedziałku 2 sierpnia **Kara śmierci** Dramat senzacyjny w 5 aktach. **Nowość!**	Od poniedziałku 2 sierpnia **SZATAN** operetkowy film włoski w 5 częściach a 3 epokach: 3) Dyktator 2) Książę 1) Tyran **Nowość!**	Od poniedziałku 2 sierpnia **Urna Semiramidy** Dramat w 4 aktach **Wesoły karnawał** Komedya amerykańska w 2 aktach.	Od poniedziałku 2 sierpnia **Carmen** Film wedle opery z Polą Negri i Harry Lidtkiem w 5 częściach.	Od poniedziałku 2 sierpnia **Nowość!** **Burza życia** Dramat cyrkowy w 4 akt. **ORAZ INNE OBRAZY.**

DOBRA POSADA we młynie natychmiast do objęcia lub od 15 t. m. Poszukuję maszynisty **Józefa Kałużyńskiego.** Łaskawe zgłoszenia pod „Maszynista“ do Admin. Gońca. 1964

KREDENS SALONOWY lub t. z. **feller** nowy ewentualnie używany kupię zaraz. Zgłoszenia pod: Weber, Skałeczna 5.

POSZUKUJĘ na wieś **BONY Francuzki** do trojga dzieci od 3—8 lat, tudzież **kucharki** umiejącej dobrze gotować i prasować. Odpisy świadectw (wraz z podaniem wieku), których się nie zwraca, nadsyłać proszę pod adresem: Trzeciakowa, Skowierzyn, p. Zbydniów. 1950

PRIMUSY

naprawia szybko i tanio, z prowincyi odwrotnie
WŁ. MÜLLER I ST. PUCHALSKI
Kraków, Rynek gł. 7/8, w podworcu. 1715

FABRYKA CHEMICZNA M. NURKA W KRAKOWIE — PASTA DO OBUWIA Blask

ATRAMENTY

antracenowy, kancelaryjny i szkolny konkurencyjnie tanio, tylko hurtownie, sprzedaje **Fabryka atramentów Wiktor Mendalski, Dąbrowa Górnicza.** Cenniki na żądanie. — Trzy próbki za nadesłaniem 20 Mk. 1890

Mydło i proszek do prania

farbka do bielizny „Opal“ w proszku i w płynie, pasta do obuwia, knoty do lamp hurtownie i częściowo 1916
T. Mężyk, Kraków, Plac Szczepański 6.



POWSZECHNE BIURO REKLAMY „PRASA“ w Krakowie

BIURO MIASTOWE: ul. Karmelicka 16. Telefon 2086.

Przyjmuje zlecenia insercyjne do wszystkich czasopism krajowych i zagranicznych. — Udziela fachowych wskazówek i projektuje skombinowane i artystyczne układy inseratowe. — Projekty klisz artystycznych przez własnego rysownika dla stałych komitentów bezpłatnie.
Specyalny dział sprawozdawczy dla redagowania fachowych sprawozdań, notatek dziennikarskich itd. — Reklama artystyczna i świetlna (kinowa i uliczna). — Najtańsza kalkulacya cen oraz szybkie i ściśle wykonanie zamówień. Biuro pozostaje pod kierownictwem współpracowników największych dzienników krakowskich/

POLSKO-BAŁTYCKIE TOW. HANDLOWE i TRANSPORTOWE SPÓŁKA AKCYJNA W WARSZAWIE.

Oddziały:
Gdańsk, Mława, Wilno, Brześć Litewski, Łódź, Kraków, Przemyśl, Lwów. Stanisławów i Tarnopol.

Posiada 2 własne okręty.

Wszelkie transakcye z Anglii i Ameryki. Przewodnicy do odprowadzania wagonów.

ODDZIAŁ W KRAKOWIE:
przy ulicy Pijarskiej L. 2 w lokalach Banku Kupiectwa Polskiego.

Wysyła wagony zbiorowe wprost do całej Galicyi.

NOWOŚCI WYDAWNICZE:

Świeżo opuściły prasę następujące książki:

BRZASK EPOKI (W walce o nową sztukę). bogato ilustrowana antologia współczesnej twórczości polskiej i obcej z lat 1917—1919, objętości 264 stron, z pracami około 100 autorów i 60 rycinami. Wytworna plansza na okładce. **Cena tylko 37·— mk.**
Wydanie wytworne, numer. **cena 74·— mk.**

Jerzy Hulewicz. KAIN, dramat.
Wydanie artystyczne przez autora ozdobione oryginalnymi drzeworytami **cena 48·— mk.**
Wydanie wytworne, numerowane i przez autora sygnowane **cena 96·— mk.**

W przygotowaniu:

Józef Wittlin. HYMNY.
Paul Claudel. ZAKŁADNIK (L'Otage), dramat w 3 aktach, tłóm. Jar. Iwaszkiewicz.
Jan Stur. ANIMA NOSTRA (poezye). **TRYUMFY.**

Żądać we wszystkich księgarniach!
Skład główny w księgarniach M. Arcta w Poznaniu, Warszawie, Łodzi, Lublinie itd. 1973
Nakład „ZDROJU“, Poznań, Pl. Wolności 17, tel. 5100.



Ubrania

z własnych, w wielkim wyborze materyałów, jakoteż z powierzonych wykonuje po cenach możliwie przystępnych firma

Hojtasz i Wołkowicz
Kraków, Podwale 5
Telefon 3364.
Dla przejezdnych w 24 godzinach.

„MATURA“ Kraków Grodzka 32/II.

Sekretaryat czynny od godz. 9—1 (oprócz niedziel i świąt). Kierownik fachowy przyjmuje od godz. 12—1 w południe.

Wpisy na nowe kursa maturyczne, 1-roczne i 2-letnie, gimnazyalne, realne, seminaryalne, kursa wydziałowe dla P. T. Nauczycielstwa oraz dla reprobowanych przyjmuje się jeszcze kilka dni.

Dla niezamożnych i P. T. Wojskowych i Inwalidów znaczne zniżki i ulgi w spłatach. 1694

Kursa wakacyjne repetytoryjne do terminu jesiennego b. r. w najbliższych dniach. Pożądane są najszybsze zgłoszenia.

Informacye i prospekta bezpłatnie.

Gospodarstwo 1958

do 10 morgów ziemi najchętniej z zabudowaniami i domem mieszkalnym w okolicach Wadowic, Suchej, Kalwaryi, Raby Wyżnej niezbyt odległe od kolei **kupię natychmiast.**

Oferty: Okazicielowi polskiego paszportu nr. 387/Z. przyjmuje Powszechne Biuro ogłoszeń Kraków, Floryańska 44.

Maszyny do pisania i rachowania

nawet zupełnie zniszczone

przyjmuje do gruntownej naprawy i czyszczenia **pierwsza w Galicyi pracownia do naprawy maszyn biurowych.** Wykonanie dokładne, prędkie i pod gwarancyą. 1479

W. KEYHA, mechanik, Kraków, Floryańska 3.

KURJER WIEDEŃSKI

Oficyalny organ Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu (Sekcya polska) we Wiedniu, poświęcony wszystkim sprawom handlu, przemysłu i odbudowy ekonom. wogóle, oraz kulturalnym i społecznym.

Redakcya i administracya: Wiedeń III. Gärtnerg. 2/5.

Prenumerata roczna 48 Mk p.

Treść pierwszego numeru:

Od Redakcyi. — Słowiańska Izba dla handlu i przemysłu, jej geneza i cele. — Organizacya wewnętrzna Izby. — Statut Izby. — Pociąg wystawowy Słowiańskiej Izby dla handlu i przemysłu. — Kronika Izby. — Polskie Izby handlowe zagranicą. 1744

P. T. Kupcom, Składnicom oraz Kółkom Rolniczym

Przybory wojskowe i towary galanteryjne

po najniższych cenach i w wielkim wyborze poleca

Firma Henryk Recht
Kraków, ulica Floryańska 2.
Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą. 1783

BIURO SPEDYCYJNE ›PRZEWÓZ‹

SPÓŁKA Z OGR. POR. — ZAŁOŻONE PRZEZ CENTR. ORGAN. ROLN.

1920 **Kraków, ul. Wiślna 8, I. p. Tel. 3583**

wykonuje spedycye wszelkiego rodzaju. — Wysyłka towarów w wozach zbiorowych do wszystkich miast w Polsce. Przewóz i ekspedycya mebli we własnych wozach meblowych wraz z konwojem. (Dla urzędników przesiedlających się ceny niższe). Własne magazyny na kolei. Własne zaprzęgi i automobile do rozwozu towarów.

Wydawca: W zastępstwie Spółki Wydawniczej „Editor“ J. Konarski. Redaktor odpow. Włodz. Strycharski. Drukarnia Ludowa w Krakowie.